

Wprowadzenie preparatu Equiglobin do leczenia koni, szczególnie w zakresie chorób zakaźnych, wewnętrznych i chirurgii jamy brzusznej pozwoli na zwiększenie efektów le-

czenia, obniżenia kosztów, i szybszego przywrócenia koniowi zdolności do pracy.

Adres autora: lek. wet. Franciszek Wislocki, Piotrków Kujawski, PZLZ.

NOTATY Z PRAKTYKI

ANTONI FUROWICZ, FRANCISZEK KANIA,
EWA NIKODEMSKA

ZATRUCIE ŚRODKIEM PIORĄCYM „ALKILO”

Zakład Higieny Weterynaryjnej w Katowicach
Kierownik: prof. dr mgr J. SZAFIARSKI

Wobec stale wzrastającego zużycia chemicznych środków piorących należałoby zwrócić uwagę na możliwość występowania zatruc wyżej wymienionymi środkami u zwierząt.

Jednym z nich jest „Alkilo”. Jest to 20% roztwór wodny kerylobenzenosulfonianu sodu, zawierający mocznik, siarczan sodu i kompozycję zapachową.

Przypadek zatrucia płynem „Alkilo” zaobserwowano u 31 świń (jedna padła i jedną dobito) w Tuczarni Szpitala Miejskiego nr 6 w Katowicach. Ustalono, że do odpadów szpitalnych dostało się przypadkowo 2 butelki tego środka.

Objawy zatrucia wystąpiły dnia 15.I.1968 r. w godzinach rannych po upływie 12-tu godzin po skarmieniu. Przebieg choroby był różny: u 3 sztuk stwierdzono utratę apetytu, silną biegunkę, osowiałość na przemian ze zwiększoną pobudliwością, a u pozostałych 28 świń — silną biegunkę z osowiałością. Ciepłota wewnętrzna u wszystkich świń utrzymywała się w granicach normy. Zastosowano leczenie: Enteramid, *Calcium borogluconatum*, środki nasercowe. Mimo tego w dniu 16.I.1968 r. jedna z trzech świń, u których stwierdzono objawy zwiększonej pobudliwości padła, drugą dobito. Padłą sztukę skierowano do ZHW, celem przeprowadzenia badań laboratoryjnych. Sekcyjnie stwierdzono zmiany w obrębie przewodu pokarmowego — przekrwienie błony śluzowej żołądka. Żołądek był wypełniony śliską, pieniącą się treścią pokarmową o charakterystycznym dla „Alkilo” zapachu. Badanie bakteriologiczne i parazytologiczne dało wynik: ujemny. Badaniem chemicznym treści przewodu pokarmowego wykluczono obecność trucizn z grupy popularnych w terenie azotowców i metali ciężkich. Stwierdzono 8,2% mocznika oraz obecność tzw. masy czynnej (procentową zawartość najważniejszego składnika „Alkilo”, jakim jest kerylobenzenosulfonian sodu) w ilości 4,2%, oznaczonej według normy brązowej ZN 64. CZSPE 14—18. pH żołądka wynosiło 7,2. Na podstawie wywiadu, obrazu klinicznego, wyników badań należy przyjąć, że świniom uległy zatruciu środkiem piorącym „Alkilo”. Można wnioskować z danego przypadku, że karma zanieczyszczona „Alkilo” może spowodować zatrucie z konsekwencją zejścia śmiertelnego włącznie.

W związku z tym zaleca się większą dbałość i zabezpieczenie przed ewentualnym dostaniem się środków piorących do karmy dla zwierząt.

Adres autorów: Katowice, ul. Brynowska 27, Zakład Higieny Weterynaryjnej.

KAROL KOTOWSKI
Bolesławiec Śl.

NIEZWYKŁA LOKALIZACJA PRZEPUKLINY BRZUSZNEJ U KROWY

Przedstawiony przypadek dotyczy krowy rasy ncb, lat 6, nr oborowy 33, stanowiącej własność PGR „K”, wydaje się być ciekawym ze względu na niezwykłą

lokalizację. Wierzchołek worka przepuklinowego stanowiła prawa przednia ćwiartka wymienia, a treść — pętla jelita.

W czerwcu 1967 r. zauważono u krowy po powrocie z pastwiska obrzęk prawej strony wymienia bez jakichkolwiek zmian w mleku. Uznając to za zapalenie wymienia, gospodarstwo próbowało we własnym zakresie podjąć leczenie przez wcieranie maści kamforowej. Nie uzyskano zmniejszenia się obrzęku i zasięgnięto porady lekarskiej.

Badaniem klinicznym stwierdzono temperaturę, tętno, oddechy w granicach normy. Oglądaniem z boku (fot. 1) i z tyłu stwierdzono prawostronną asymetrię gruczołu mlecznego, a zwłaszcza prawej przedniej ćwiartki wymienia. Otwór przepuklinowy był w kształcie szczeliny, długości 5—7 cm a szerokości 2—3 cm, przez który łatwo było można odprowadzić zawartość do jamy brzusznej. Osluchiwanie tej okolicy wykazało szmery perystaltyczne, które przemawiały za obecnością jelit w worku przepuklinowym.



Fot. 1. Od tyłu widoczna „deformacja” prawej przedniej ćwiartki wymienia spowodowana niezwykłym umiejscowieniem przepukliny brzusznej.

Krowę obserwowano do momentu porodu, który odbył się bez powikłań. Po porodzie przepuklina nie uległa żadnym zmianom. Operacji nie podjęto ze względu na nieuzyskanie zgody gospodarstwa.

Adres autora: lek. wet. Karol Kotowski, Bolesławiec Śl., ul. Polna 3.

JERZY MILANOWSKI
Kalisz

RESEKCJA JELITA PRZY WGŁOBIENIU JELITA CIENKIEGO

W praktyce terenowej spotykamy się często u przeżuwaczy z zaburzeniami w układzie pokarmowym. Niejednokrotnie przy pobieżnym badaniu klinicznym można nie rozpoznać niedrożności jelita, wywołanej wgłobieniem jelita cienkiego.

W dniu 29.II.1968 r. dowieziono do lecznicy jałowkę czarno-białą, lat 2, dobrej kondycji, wagi ponad 400 kg. Z wywiadu wynikało, że jałowka choruje od 4 dni, z objawami niepokoju, pokładania

się, oglądania na boki, występują częste parcia w celu wydalenia kału.

Przez cztery dni właściciel stosował środki przeczyszczające. Bóle ustały, jałówka nawet wykazywała łaknienie, nie oddawała jednak kału co zaniepokoiło właściciela. Badaniem klinicznym stwierdzono: temp. 40,9°, tętno 140, oddechy 30/min., powłoki ciała ozięble, szczególnie w okolicach nozdrzy i uszu, żwacz przeładowany, atonia, wzdęcie, z odbytu zwisła śluzowo-krwawy czop, ogon odsadzony. Jałówkę operowano rąk stojąco. Wykonano znieczulenie miejscowe w lewym dole głodowym roztworem 5% polokainy, w ilości 80 ml. Po przecięciu pionowym powłok brzusznych, bez trudu natrafiono na twardy twór wgłobionego jelita cienkiego. Wgłobieniu uległo około 100 cm jelita wraz z krezką. Przedstawiało się ono jako twór martwiczy, cuchnący, do złudzenia przypominający dwa, obok siebie ułożone, krążki kiełbasy. W tym stanie jedynym możliwym do wykonania zabiegiem była resekcja jelita. Resekcji dokonano w odległości około 10 cm od martwej

części jelita. Jelito zespolono ciągłym katgutem nr 0 oraz wzmocniono szwem Lemberta. Zesztyło również ubytek w krezce, długości około 15 cm, celem unknienia uwężnienia jelita. Sprawdzone po zeszytciu czy jelito jest drożne przez przesunięcie treści płynnej z dogłowej części jelita. Następnie wykonano cięcie żwacza dla usunięcia jego treści. Śródoperacyjnie stwierdzono, że jałówka cierpiała na urazowe zapalenie czepca, spowodowane ostrym gwoździem wbitym w ścianę czepca. Jamę brzuszną zamknięto w sposób typowy, wprowadzając do otrzewnowo antybiotyki. Po operacji stosowano osłonę przeciwwakażeniową i przez trzy dni diety (otręby pszenne). Na trzeci dzień po operacji jałówka oddała lakowaty, półpłynny kał, co świadczyło, że jelito jest drożne. Zwierzę karmiono marchwią i sianem. Temperatura i tętno wróciły do normy. Po ośmiu dniach stan zdrowia pozwalał na wydanie zwierzęcia z lecznicy.

Adres autora: lek. wet. Jerzy Milanowski, Kalisz, ul. Warszawska 63.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

CLARKE E.G.C., CLARKE M. L.: Garners Veterinärmedizinische Toxikologie (Toksykologia Weterynaryjna Garnera). VEB Gustav Fischer Verlag Jena, 1968, str. 490, cena 49 M., oprawa płócienna. Z angielskiego tłumaczył dr Horst Klaus.

Trzy angielskie wydania znanej toksykologii Garnera ukazały się kolejno w latach 1957, 1961 i 1963 (dwa nakłady) i w 1967. Recenzowany podręcznik jest przykładem ostatniego wydania.

Książka rozpoczyna się przedmową do II i III angielskiego wydania. Przedmowę do niemieckiego wydania napisali H. Bentz i H. Klaus. Podręcznik zawiera 8 zasadniczych rozdziałów:

- I. Wprowadzenie (toksykologia ogólna)
- II. Związki nieorganiczne
- III. Związki organiczne — 1. leki
- IV. Związki organiczne — 2. pestycydy
- V. Związki organiczne — 3. różne
- VI. Rośliny trujące
- VII. Substancje promieniotwórcze
- VIII. Różne.

Na końcu książki znajduje się szczegółowy i bardzo starannie opracowany indeks.

W rozdz. I. omówiono definicję trucizny, podział i chemię trucizn, ich metabolizm i działanie, ogólne przyczyny zatrucia, podstawy klinicznego rozpoznawania zatrucia i ich leczenia oraz zmiany anatomopatologiczne. W podrozdziale o analizie toksykologicznej zwrócono uwagę na sposób pobierania i wysyłania próbek oraz na konieczność pewnego chociaż ukierunkowywania badań laboratoryjnych przez terenową służbę weterynaryjną. Autorzy słusznie podkreślają, że przy ogromnej ilości substancji toksycznych, z jakimi zwierzęta mogą się stykać, laboratoria toksykologiczne nie są w stanie przeprowadzać badań w kierunku wszystkich istniejących trucizn. Z danych liczbowych wynika, że w Anglii w latach 1949—1957 dominowały zatrucia ołowiem.

W rozdz. II. prócz omówienia trucizn nieorganicznych, w podrozdziałach o azotanach i azotynach oraz cyjanokach wspomniano o zatruciu roślinami zawierającymi azotany względnie cyjanogenne glikozydy i podano nazwy roślin, w których poziom tych związków może być niebezpieczny dla zwierząt. Podobnie w podrozdziale o selenie zamieszczono spis roślin, w których selen gromadzi się. Rozdz. III. obejmuje toksykologię leków, uwzględniając w szerszym zakresie środki przeciwościeżne i kokcydiostatyczne, które w pewnych okolicznościach mogą powodować zatrucia.

Na uwagę zasługuje rozdz. IV. traktujący o pestycydach, opracowany przez D. S. Papwortha. Autor na 55 stronach szczegółowo omawia toksykologię herbicydów, fungicydów, insektycydów, rodentycydów i niektórych innych środków do zwalczania szkodników, które przy ich masowym stosowaniu, zwłaszcza w ochronie roślin, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo zatrucia dla zwierząt domowych i dzikich.

Krótki rozdział V obejmuje alkohole, antyoksydanty, chlorowane naftaleny, oleje mineralne, toksyczne tłuszcze i niektóre inne substancje. W rozdz. VI. omówiono rośliny trujące; w VII podano wiadomości z zakresu szkodliwego działania substancji promieniotwórczych i w VIII omówiono jady zwierzęce oraz doping wyścigowych koni i psów.

W poszczególnych monografiach trucizn podano szczegółowe działanie trucizn, objawy kliniczne zatrucia i zmiany anatomopatologiczne, rozpoznawanie i leczenie. W porównaniu z poprzednimi dwoma wydaniami angielskimi, wprowadzono szereg nowszych danych zwłaszcza w rozdziałach o pestycydach i substancjach promieniotwórczych.

Piśmiennictwo obejmuje 1775 pozycji w ogromnej większości oryginalnych i 24 podręcznikowych. Podano je po poszczególnych rozdziałach lub podrozdziałach, albo po każdej monografii trucizny. Autorzy cytują literaturę głównie z okresu ostatniego 25-lecia do 1965 r., kilka pozycji pochodzi z lat 1966 i 1967. Można śmiało twierdzić, że zainteresowani znajdą w książce przegląd najnowszego piśmiennictwa z zakresu toksykologii weterynaryjnej. Wśród cytowanych prac znajduje się 13 pozycji autorów polskich.

Nie poruszono w podręczniku bardzo aktualnych moim zdaniem problemów dotyczących zatrucia pszczoł, ryb i zwierząt dziko żyjących. Wydaje się, że celowym byłoby uzupełnienie następnego wydania krótkim rozdziałem traktującym o tych zatruciach.

Całość jest napisana zwięźle, jasno i przystępnie. Książka zawiera wszystkie elementy potrzebne dla dydaktyki, a dla lekarzy weterynaryjnych praktyków będzie cenną pomocą w rozwiązywaniu zagadnień związanych z toksykologią. Liczne przypisy redakcyjne dotyczą spraw istotnych dla czytelników w NRD, mianowicie nomenklatury leków, miejscowego ustawodawstwa, pewnych źródeł niemieckich itp.

Jak mi wiadomo, w Niemieckiej Republice Demokratycznej od dawna odczuwano brak nowoczesnego